Kraków dnia 16 Sierpnia 1884 r.

DJABEŁ



ROK 16. Nr. 16.

Numer pojedynczy 20 ct.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

LECH, CZECH i RUS.

Kiedyś w bardzo dawnych czasach,
Jak legenda mówi — **trzech**
Żyło braci w starych lasach
Wspólnie z sobą: **Lech, Rus, Czech.**

Lecz przez waśnie i niezgody
Rozeszli się i ich lud —
Czech się udał na zachody,
A **Rus** cofnął się na wschód.

I tak żyli wciąż w rosterce
I przeżyli wiele lat;
Aż zbudziło się znów serce
I do brata ciągnie brat.

Czech do **Lecha** idzie w gości,
Na lechicką idzie błoń —
Lech w znak bratniej wzajemności
Wyciąga ku niemu dłoń!

I obydwóch oko leci
Tam do wschodnich ciągnie leż...
Czy nie idzie ich **brat trzeci,**
By się z nimi złączyć też!

I do wspólnej siąść uciechy,
I na wspólny usiąść wóz;
Lecz ten **trzeci** — wiedzcie Czechy!
To nie **moskal** tylko **Rus!**

Witamy Was sercem całem!
Niech w przyszłości Zgody duch,
Będzie braci ideałem
Choć **ich** tylko jest dziś **dwóch!**

Bóg pomoże i przebaczy
Miłością odkupion grzech;
Co chce moskal — **Rus** zobaczy...
Złączy uścisk **braci trzech!**

Djabeł.

Dumanie pana Jacentego.

Tyle już napisano w gazetach o tych wodociągach, komisja wodociągowa tyle odbyła już posiedzeń i pojechań w tej sprawie — to w Regulicach — to w sali magistrackiej — tyle pieniędzy z kasy miejskiej wydała — tyle się naradzała — że zdawało mi się: ino patrzeć jak tu jednego dnia wytrysną słupy wody na rynku krakowskim — aż tu tymczasem dowiaduję się teraz, że komisja dotąd jeszcze nie jest pewną, czy źródła regulickie będą przydatne dla wodociągów — czy wystarczą w ogóle na potrzeby miasta — dalej, czy woda będzie smaczną i dla zdrowia korzystną a następnie, czy znajdą się fundusze na zaprowadzenie wodociągów! — Nareszcie coraz liczniejsze głosy pomiędzy radcami dają się słyszeć, że w ogóle wodociągi nie są potrzebne dla miasta — bo jak p. Chęciński radca powiada — ludzie w Krakowie jeżeli chorują lub umierają to nie dla braku wody — tylko dla braku chleba. Może i to prawda, że bez wodociągów nie pomrzemy i nie wyginiemy co do jednego — ale i bez sukiennic bylibyśmy może żyli a jednak wybudowaliśmy sukiennice — bez gmachów szkolnych może także jako tako bylibyśmy się utrzymali przy życiu — a jednak wybudowało się kilka ładnych gmachów i rzezalnię wspaniałą i okazałą strażnicę.

Gdyby wodociągi miały być na to tylko, aby nas uchronić od chorób i śmierci to i ja może nie wotowałbym za niemi, bo od czegóż doktorowie i apteki, żebyśmy koniecznie wodociągami leczyć się mieli — ale mnie się zdaje, że wodociągi także dla porządku i czystości są potrzebne. Jestem przekonany, że gdyby któremu z owych panów radców co to są przeciwni budowie wodociągów — przyszła fantazja nie myć się przez cały rok,

nie używać mydła — możeby także na chwałę i pociechę miasta nie umarł od tego — a jednak mimo to każdy z nich zapewne myje się codzień. Więc jeżeli pozwalają sobie na taki zbytek jak mydło — niechże i miastu nie bronią, żeby się wodociągami odświeżało i oczyszczało, a jestem przekonany, że wodociągi więcej miastu korzyści przyniosą niż sukiennice na które wotowali sporą sumkę, ci, co dziś są przeciw wodociągom. Jeżeli nas tu co może, jak kum powiada „irytuwać“ — to tylko wydanie kilkunastu tysięcy na ciągłe, Bogiem i prawdą nic nie znaczące próby.

Panie Antosiu! przygotujcie nam spory zapasik transwersalnego. Mam w gościnie jakąś porządną czeską rodzinę, trzeba im pokazać, że i my mamy krajowe piwo — które w najwybredniejszej gębie smakować musi. A że w tej rodzinie jest dzieweczka co się zowie ładna — więc i piwo będzie się przyjemniej piło. Zerknąłem z boku parę razy na nią i myślałem, że kobieta nos zwiesi — ale poczciwa babina tylko ręką machnęła zawoławszy: „Oj stary, stary!“ ale to takim tonem, że niedobre kumisko wybuchnął śmiechem, a ojciec dziewczęcia zaczął mu wtórować też, z czego widzę, że język polski musi być do czeskiego podobnym bardzo, skoro tak od razu zrozumiano gadanie mojej babiny.

Nic bez przyczyny.

Dziwią się nie którzy zkąd u Dr. Jordana
Taka do stańczyków skłonność niesłychana?
Ja myślę, że tego głębsza jest przyczyna...
Wiedział św. Marcin, czemu płaszcz obcina.

Dziwią się zkąd dzisiaj taka dziwna moda,
Że panie przy sukniach noszą torby zprzoda?
Aby, gdy z torbami przyjdzie iść w świat komu,
Już gotowe torby — znalazł w własnym domu.

Dziwią się dla czego — u nas rzecz ma tak się,
Że fijakrzy nie chcą jeździć tu po taksie?
Nie dziw, że się taksy żaden z nich nie trzyma,
Bo tam gdzie ma taksę, nigdy oczów nie ma.

Dziwią się, że klika, która se nie życza*)
Aby tu sprowadzić zwłoki Mickiewicza,
Druha jego przyjąć była taka skora?
Bo w nim czci nie druha ona — lecz rektora.

Korespondencja z Kalwarji.

Dzięki środkom sanitarnym a przedewszystkiem sznapsowi, który w praktyce okazał się najlepszym środkiem zabezpieczającym przeciw cholerze — odpust od był się bardzo szczęśliwie bez żadnego wypadku cholerycznego. Było w prawdzie kilka set wypadków silnych wymiotów, ale to nie w skutek cholery, tylko w skutek nie pomiarkowanego używania środków anti-cholerycznych a w szczególności owego wyżej wymienionego sznapsa.

Ludu pobożnego była moc wielka — rachują, że było więcej niż 20 tysięcy. Licząc, że każdy z nich oprócz ofiar na kościół, poświęcił panu Bogu co najmniej cztery dni pracy i to w czasie żniw, podziwiać należy pobożność naszego ludu; że w chwili kiedy najwięcej rola wymaga rąk jego 80,000 dni oddał bezpłatnie próżnowaniu. — Zdumiewać także musi, że nawet niewierni żydzi, którzy tu zjechali z kramami szynkowemi etc. zagrzewali lud do tej pobożności i pilnego uczęszczania na odpusta. Dla uczczenia pobożnych pielgrzymów wszystkie karczmy po drogach prowadzących do Kalwarji zaopatrzyły się w muzykę i znaczną ilość napojów anti-cholerycznych. — Pokazuje się, że w brew usiłowaniom ateuszów i materjalistów, nie zdołano zniszczyć w naszym ludzie prawdziwej pobożności

*) licencia poetica.

NOWE ODKRYCIA.

Dr. Ochorowicz, któremu udało się odszukać niebezpieczne **mikroby rutyny,** w łonie warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, odkrył teraz w głowach niektórych uczonych krakowskich również niebezpieczny zarazek, który nazwał **mikrobami wielkości.** Mikroby te szerzą się w Krakowie z przerażającą szybkością, widziano już młodzieniaszków, mleczaków dotkniętych tą chorobą. Objawy tej choroby są: sztywnienie — zadzieranie nosa do góry — rachowanie wielkich uczonych ludzi od samych siebie, a w końcu manja wydawania broszur i należenia do komisji akademji umiejętności. Towarzystwo paryzkie lekarskie, orzekło z całą bezwzględną stanowczością, że w obec tej choroby medycyna okazała się bezsilną. Wszelkie desinfekcje humorystyczne nawet w Djable nie są skuteczne — a zaszczepianie tej choroby wywołuje jeszcze niebezpieczniejsze symptomata niż sama choroba.

Zjazd literatów we Lwowie.

Dowiedziałem się z zaproszeń
Gazet i plakatów,
Że niebawem ma do skutku
Przyjść zjazd literatów!

I we Lwowie miał się odbyć
Lecz na zaproszenia,
Do dziś „komitet“ otrzymał
Tylko... dwa! zgłoszenia.

Pierwszym był „wiadomy Edzio“,
Drugi, ktoś z Warszawy,
Lecz, że pisał bez adresu,
Komitet ciekawy

Prosi go, żeby się zechciał
Przez gazety zgłosić,
Nie wie bowiem, gdy zjazd cofnął,
Kogo ma przeprosić!!

Nelin.

U WÓD.

1.

Minister finansów. Więc powiadasz pan, że te mikroby czy tam baccile.

Doktór. Rozmnażają się z przerażającą szybkością. Z jednego w przeciągu godziny rodzą się miljony.

Minister. Mój Boże, jaka to szkoda że guldeny nie podlegają tej chorobie — przy takiem pospiesznem mnożeniu się deficyt wnetby został pokryty i mnieby w kraju nie besztano jak teraz.

2.

Doktór żyd. Cóż panie kolego — jakże idzie?

Doktór katolik. Źle — ustanowiliśmy sobie taksy za porady lekarskie – i chorzy jakoś się nie łapią na to.

Doktór żyd. A ile wynosi taksa?

Doktór katolik. Pierwsza wizyta 5 fl. następne po dwa.

Doktór żyd. I dużo pan już zebrałeś?

Doktór katolik. Dotąd zaledwie pareset guldenów.

Doktór żyd. A ja widzisz pan, biorę od moich pacjentów po 50 ct. 40 a nawet po 30 centów i mam już koło tysiąca.— Nie trzeba się łakomić na duże zyski — będzie więcej do miki. Kłaniam!

Pium desiderium.

Czytam w gazetach, że członek Wydziału krajowego hr. Badeni Władysław, przybył do Szczawnicy dla inspekcji dróg, które są jak powszechnie wiadomo, w świetnym stanie. – Jaka to szkoda, że czcigodny hrabia nie ma ochoty zapoznania się z nieświetnemi drogami. Możeby z tego wzajemnego poznania się hrabiego z naszemi drogami powiaty odniosły jakie korzyści. — Tylko szkoda, że drogi nasze nie leżą na drodze do Szczawnicy.

ZESTAWIENIE.

Gorzałeczką się raczą, nawet i bestyje,
Bo i Moskal ją lubi i Niedźwiedź ją pije,
Czaj Kacap bardziej ceni, niżeli Niedźwiedzie,
Oba lubią kiszone ogórki i śledzie. —
Lecz głównie tem się Niedźwiedź różni od Moskali.
Że wziątek nie wymaga, tytuniu nie pali. —
Choć w rozbojach Niedźwiedzie nie tyle zażarci,
Jednakże bez skrupułu, kradną miody z barci.
Niedźwiedź nie chciwy Czynów, orderów, zaszczy-[tów
Wreszcie choć prawosławny nie dręczy Unitów,
Jest z gruntu Nihilistą, a wieść o nim niesie,
Że chce zdusić Olesia, gdy go spotka w lesie.

B – c.

Uwagi śledziennika.

Byłbym przysiągł na niewiedzieć co, że masony, farmozony żyją tylko w ustach przekupek i ciemnego ludu, który dotąd o nich jak o potwornych dziwolongach sobie opowiada — tym czasem z ency-

kliki papiezkiej i z listu pasterskiego najprzewielebniejszego naszego biskupa widzę, że masony nie tylko że są — ale do tego są tak niebezpieczne, że przeciw nim osobne encykliki pisać potrzeba, bo wszystko złe co się dzieje na świecie dzieje się przez masonów. — Oni to sprowadzili podobno cholerę z Azyi do Tulonu dla tego tylko, aby zakompromitować Tow. lekarskie warszawskie — oni sprawili wylew rzek w Galicji — ich to winą, że wiadomy Loluś często jakie głupstwo palnie w „Czasie“ — że hrabia Tarnowski przecholował w pochwałach dla Sinkiewicza. Masonów to sprawka, że mięso takie drogie — bułki takie małe, że Rada miasta Krakowa do wytrwania w cnocie czystości potrzebuje aż azyjatyckiej cholery — że p. Koźmian cierpi na nieuleczalny pociąg do córek Małpominy. Słowem wszystko złe, jakie dotknęło i dotykać będzie Galicję w szczególności a Europę i świat cały w ogólności — to sprawka Masonów — dla tego ostrożnie z Masonami — śmierć Masonom!

Schwam darüber.

Fakt — nie pogłoski —
Że pan Kozłowski,
Wszystko dla kraju zbawienia —
Przesądów wolny
Poświęcić zdolny!
Kraj go też słusznie ocenia.

To poświęcenie
Wysoko cenię —
Któż na to nie będzie czuły...
Gdy w dowód cnoty,
Schwartz'a banknoty,
Przeszły do jego szkatuły!

Gęboszów przecie
Spryt — znany w świecie
Pamięć ich nigdy nie zginie —
Oni w tej chwili
Rzecz ocenili
I objawili to w czynie.

A więc ich stado
Całą gromadą,
Jakby mąż jeden powstało —
I głosy swemi
Z Sanockiej ziemi,
Poselski mandat mu dało.

Tarnopolanie
Chcieli mosanie,
Interpelować nareszcie!
Fakt odkryć nagi!
Zbrakło odwagi,
Więc — odwołali w proteście!

Protest był gładki —
Poczciwe dziatki!!!
Grocholski kontent mosanie —
Czyn znakomity!
Wilk będzie syty
I **Kozioł** — **Kozłem** zostanie!

Maczuga.

CHOLERA.

(Telegramy własne „Djabła“).

Lwów d. 15. Dotąd nikt jeszcze nie umarł tu na cholerę mimo zapowiedzi dzienników i lekarzy.

Tarnów. W mieście naszem stan zdrowia mimo obawy cholery tak pomyślny jak nigdy.

Mościska. Dotąd troje ludzi zachorowało na przypadłości choleryczne. Poglądy prof. Rostafińskiego zastosowane zostały z całą sumiennością. Dotąd umarło tylko dwoje — reszta może się wyliże.

Pacanów. Nieprawdą jest, jakoby u nas miała objawić się cholera. Umarła w prawdzie jedna żydówka — ale powodem choroby były mikroby zwane: oleum ricini.

Warszawa. Cholera grasuje w przerażający sposób po wszystkich dziennikach — nie jest to jednakowo ani cholera azjatycka, ani nostras — tylko dziennikarska — a jej mikroby mają nie tylko krztałt przecinka, ale średników, punktów, wykrzykników i innych znaków pisarskich.

Podziękowanie.

Stróż mieszkający w piwnicy uważa sobie za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie cholerze grasującej w Tulonie, gdyż za jej przyczyną komisja sanitarna miasta Krakowa dowiedziała się o miejscu jego stałego zamieszkania.

FAFUŁA
stróż wiadomego domu.

Si non e vero.

Powiadają, że fabrykant armat — sławny Krup zapisał się na członka czerwonego krzyża, celem niesienia pomocy pokaleczonym przez jego działa.

Powiadają, że car Alexander widząc, że tylko moskale czychają na jego życie, a Polacy okazują mu synowskie prawdziwe przywiązanie - podał się o paszport emigracyjny — wyjeżdza na stały pobyt do Warszawy i zostaje Polakiem.

Powiadają, że zakaz odpustu w Kalwarji cofniętym został, gdyż ojcowie Bernardyni wykazali się przed władzą zapewnieniem z nieba, że cholery nie będzie w Kalwarji. Na wszelki przypadek postarano się o kiszone ogórki jako środek anticholeryczny.

OGŁOSZENIE.

Dla osób nie mających czasu na długie modlitwy — jest do odstąpienia maszyna do klepania pacierzy, wraz z wykazem główniejszych odpustów, nabożeństw pasyjnych, nowen, etc.

ZE LWOWA.

(VOX POPULI).

Aby przypomnieć „ulicy“,
Co **Czas** może i stańczycy,
Mina rządu przyjacielska,
No... i miłość rodzicielska —
Wystawiono u Hawranka
Szlegla dzieło: portret „Franka“.
Gdy warchoły przed nim stają
Takie baje sobie bają:
„Wolę go malowanego,
„Z czterdziestego dziewiątego,
„Niżli dzisiaj, choć żywego,
„Na stańczyka zmienionego.
„Oj! był innym ten wąsaty
„Przed trzydziestu pięciu laty.

999.

Papież i Bismark.

Jego Świątobliwość papież Leon XIII. kazał jak nam donoszą dzienniki, wymalować dla siebie portret największego prześladowcy kościoła, Bismarka, aby go mógł zawiesić w Watykanie.

Jest to szczytny dowód „miłości nieprzyjaciół“ — który Redakcja „Czasu“ naśladować powinna — kazawszy wszystkie swoje biura ozdobić portretami wszystkich znakomitszych prześladowców Polski.

PROŚBA.

Skoro magistrat tak już zabrał się do robienia porządków i czystości, że nawet budkom goralskim na Kleparzu, nie przepuścił — to może byłby łaskaw oczyścić także i planty z włóczęgów i obdartusów wszelkiego rodzaju, którzy się tam do słońca wygrzewają i wysypiają.

Może wtedy nie będzie potrzeba tyle ławek stawiać dla wygody P. T. obtarganej publiczności.

Grocholski a Czedik.

czyli

(Decentralizacja jakich mało).

Ja mówiłem, że Grocholski
Milczy nie bez racji,
Choć kraj krzyczał o kolejach
I centralizacji!

Bo gdy przyszło do obsady,
Czedik w brew zwyczaju —
(Że część „piąta“ wszystkich linij
Bieży w naszym kraju...)

Uwzględniając takt Prezesa
I cnych Podolaków,
Zamianował na „siedemset“...
„Czternastu Polaków“!

Cóż? nie próżneż były krzyki?
Policzcie w przecięciu —
Wszak „14 = 700“
Jak „1 = 5“?!!

Em.

Umizgi do Rzeczypospolitej francuskiej.



Bismark: Dobrze, dobrze, moja kochaneczko! Idź poczęstuj **swoich** temi **knydelkami.** Ja cię tak kocham — a jeszcze bardziej kochać będę, jeżeli po drodze poczęstujesz niemi i **Roberta** mego kamrata, który tam głodny czeka.



Krakowiak: Witajcie! Czem chata bogata, tem gościowi rada!
Czech: Na zdar!
Centralista: Verfluchter Kerl!
Moskal na pograniczu: Ach! sukinsyny! W sybir!

Konserwatyści.

1.

Mówią ludzie — niech ich trzysta,
Że to jest: konserwatysta!
A tymczasem raz go widzę
Przy Antosi — przy Jadwidze
To przy Wandzi — to Maryni —
Ztąd się taki wniosek czyni:
Że to człowiek postępowy,
Gdy co miesiąc romans nowy.
I w coup d'etat z tem zaiste
Patrzy na rewolucjonistę.

2.

Mówią też usłużne pieski,
Że minister Dunajewski
Znakomity finansista
Jest także konserwatysta...
Bóg by dał, bo w tym przypadku
Nie powiększałby podatku,
A konserwowałby zasie
Te co: były w dawnym czasie —
Ale nasz minister luby
Co rok nam przykręca śruby
Wymyśla podatek nowy,
Widzę, że jest postępowy.

3.

Hrabianka Helena ditto
Konserwatystka niby to
Bo przez różne leki, męki,
Konserwuje swoje wdzięki.
Lecz gdy co dzień zmienia mody
A co miesiąc chłopiec młody
Pełni w myślach serca służby;
Patrząc na te zmiany — któżby
Mógł powiedzieć z duszą czystą,
Że ona konserwatystą?

4.

Mówi także ten świat dziwny:
Bobrzyński konserwatywny —
Ależ gdyby konserwował
Zdania — w których się wychował,
Dzisiaj pierwszy graf Tarnowski
Gromby puścił mu na włoski —
A tymczasem dziś ten hrabia
Liebhosungi z nim wyprawia,
Ztąd widoczna, że człek owy
Jest choć przez pół postępowy!

HAŃBA.

Różne nikczemności dzieją się w naszym biednym kraju. Jednę z nich opowiem wam tutaj. W bractwie strzeleckiem w Poznaniu odbyły się właśnie wybory na urząd komendanta. Bractwo to jest może jeszcze jedynym kątem, ktory się opiera naciskowi niemców — wszędzie się wciskających ze szkodą polaków. Każdy pojmie jak ważnem było tutaj zwycięstwo partji narodowej. Do wyborczej urny stanęło członków 150 — 86 polaków a 64 niemców.

Zdawało by się że wyjdzie Polak — tymczasem zaciekły polenfresser z profesji brukarz otrzymał głosów 76 – a poczciwy znany z gorącej miłości dla kraju syn dzielnego patrjoty polskiego — otrzymał tylko 74 głosów! 12 nikczemnych wyrodków sprzedało się niemcowi. Nie wszystkich jeszcze nazwiska wiemy — ale tych, którzy są nam już znani piętnujemy tutaj: **Carol** (tak się pisze) **Domagalski** destylator — **Marcin Mikołajczak** restaurator — **Skrobuszyński** tapicer — **Kolanowski** cieśla — **Frankiewicz** murarz — **Wicenty Kasiński** piekarz.

W przyszłym numerze powiemy to co powinni od nas usłyszeć takie „Szufle“ jak miejscowi niemcy już tych wyrzutków nazywają. Dziś piętnujemy tylko ich uczynek, stawiając pod pręgierzem publicznej wzgardy ich smutnej pamięci nazwiska.

Telegram Stańczyków z Łancuta do Stańczyków w Krakowie!

Koniec świata! Źle tu z nami
Szczególniej w Łańcucie —
Już najwyższy czas położyć
Kres „szlacheckiej“ bucie!

Wszak do „Rady powiatowej“
Nikt z Was wiary nie da,
Nie wybrano o horrendum
Hrabiego Alfreda!

A choć chcąc ocalić honor
Kraju i powiatu,
Zrzekł się na rzecz Ekscellencji....
Sam Scipio mandatu!

Przecież.. (czuję jak Wam serca
Słusznym gniewem kipią)
Bo powtórnie padł Potocki
A z Nim.... Hrabia Scipio!

Oj radują się warchoły!
A mnie żal przenika,
Bo jak istnieć może rada
Bez... Exnamiestnika?

I Scipiona?! więc prosimy
O ratunek skory,
Niechaj z Wiednia nam rozpiszą
Ponowne wybory!!

PRZESTROGA.

Szanownych naszych gości czeskich przestrzegamy aby się nie zapędzali za rogatkę warszawską do Metzu gdzie jest rezydencja czarnego osła — albowiem tam lnbią powtórnie brać pieniądze za jadło i napitek. Ostrożność jest niezbędną.

W imieniu komitetu.

Piekarska arytmetyka.

Wielkość bułki ma się do ceny zboża w stosunku odwrotnym a mianowicie: im większe ceny zboża, tym bułki są mniejsze — a jak zboże tańsze, to... to piekarzom nic do tego i bułka nie powinna o tem wiedzieć. – Jakież to błogosławione zatrudnienie — widocznie Pan Bóg czuwa nad piekarskim narodem — to też naród ten jak nam doniesiono, zamierza upraszać najprzewielebniejszych biskupów galicyjskich, aby raczyli wziąść udział w zbiorowych nabożeństwach które zamierza ów błogosławiony naród odprawić pontificaliter na podziękowanie Panu Bogu, za tegoroczne nadzwyczaj obfite zbiory.

Człowiek pionkiem.

Człek w wędrówce swej przez życie
Podobny pionkowi,
Co swój ruch na szachownicy
Zawdzięcza graczowi;
Często zda mu się, że plany
Z głowy swej wysnuwa,
A to Pan Bóg go tymczasem
Po polach przesuwa.

999.

Ze sklepionej komnatki.

W tem muzeum wszelkich osobliwości, stańczyki mieli sposobność przed kilkoma dniami oglądać ciekawy okaz Polaka z epoki Mickiewiczowskiej i osądzili, że tenże kwalifikuje się do muzeum archeologicznego jako antyk niepośledniej wartości, jakich już dzisiaj nie wyrabiają.

ZAGADKA.

Puścił tyle pieniędzy, że ich nie policzy,
A dziś Zakład otworzyć chce wodoleczniczy —
A ty spiesz jego chęci popierać narodzie
By co stracił na winie — odzyskał na wodzie.

TELEGRAMY.

Paryż: Organa moskiewskie i pruskie, utrzymują, że waśń powstała obecnie między Anglją a Niemcami o kolonje zamorskie — jak również i cholera francuska są wynikiem **polskiej intrygi.** Książę Bismark postanowił **oskarżonej** wytoczyć proces.

Chorostyszew: Tutejszy proboszcz katolicki po złożeniu lokajskiego hołdu metropolicie kijowskiemu wściekł się i pokąsał jakąś niewiastę na plebanji. Ma to być jego własna gospodyni.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1 80 do 2.

$\frac{1}{2}$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.

$\frac{1}{2}$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$\frac{2}{2}$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ m. m.) $\frac{4}{4}$ i $\frac{4}{5}$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13. 14 16.

1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $\frac{5}{4}$ holendersk. ***weby*** złr 21. 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{4}$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.

1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.

1 ***sztuka*** $\frac{3}{4}$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $\frac{8}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{16}{4}$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.

Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2 50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3 50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50. 2 75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4. i

Kalesony mężkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurency

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER 1 Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Niezawodny płyn na

ODGNIOTKI

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“

W KRAKOWIE,

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

!Musztardę i Octy!

winny i owocowy, poleca jako najlepsze z egzystujących wyrobów: **Düsseldorfska fabryka** w Krakowie. Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów.

Wielkie zniżenie cen! **Wielkie zniżenie cen!**

Uprzejme zaproszenie.

Do sprowadzania **kawy, herbaty, delikatesów,** z naszych renomowanych **hamburgskich** składów en gros, towary te **najprzedniejsze** rozsyłamy za zaliczką pocztową, po cenach **najtańszych, franco opakowanie i portorium.**

Kawa we woreczkach **5-cio kilo.**	fl. c.
Gesindekaffe z dobrym smakiem	3·20
Rio przednia silna	3·50
Santos spora z czystym smakiem	3·8.
Cuba zielona silna świetna	4·25
Mocca perł. afryk. prawoz. ognista	4·45
Ceylon niebiesko-zielona silna	4·95
Jawa złota nader przedn. łagodna	5·20
Portoricio delikatna silna	5 30
Perłowa bardzo przednia zielono	5 90
Jawa gruboziarn. b. przed. delikatna	5 95
Mocca arabska szlachetna ognista	7·20

Herbata w eleg. chińs. opakow. **1 k.**	**fl c.**
Congogrus bez prochu b. przednia	1·50
Congo nader przednia	2·30
Souchong nader przednia	3·50
Pecco Souchong nader przednia	4·70
Kaiser Melange herbata familijna	4·—
Ryż stołowy b. przedni za 5 kilo	1·40
Rum Jamaika I-a 4 litry	4·15
Kaviar I-a mało solony, beczułka 4 Kil. zaw.	7·50
„ 1 „	2·50
Śledzie Matjes nowy delikates, beczułka 5 kilo	2·—
i	2·50

Cenniki około 300 artykułów spożywczych gratis i franco.

ETTLINGER & Co., Hamburg Handel rozsyłkowy pocztą.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materja ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie** i **Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia**. **Stanisław Kozłowski.**

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr, 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentysci.

I. Dłużyński, *(ul. Floryjańska Nr. 12 Ipiętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Księgarnia.

K. Bartoszewicz, *księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarelią. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Fabryki pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto,* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione,** *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i perfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj i galonow na aparata kościelne** *it. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w rożnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny Skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne. Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, *dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój:* **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego **magazynu,** *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskuteczniа się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem.* **Geny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortow, sukna i dryłów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice), *Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.*

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery i wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mód.

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** *w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Hotele

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy š. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich*

J. K. Kurkiewicz *przy ul Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich,** *i* **lakierniczych,** *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane.*

Wszelkie **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego** *— oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny i sosniny,** *za których* **trwałość i dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 16 „DJABŁA“ z 1884 r.

Teatr.

Podobno już za dni kilka opuszcza nasze miasto — operetka lwowska, która nam tyle wieczorów uprzyjemniała swoją obecnością.

Nasza Djabelska Mość, która nie przepomniała nigdy o tych miłych Krakowowi gościach — i dziś poświęca im słówek kilka.

Panu **Jareckiemu**, z którego nazwiskiem, oswoiło się ucho polskie jako z dobrym a pełnym zasług znajomym: wypowiadamy szczere podziękowanie za tę sumienną jego dbałość o los pupili, którą scena lwowska powierzyła opiece jego. — Paniom **Bocskaj** i **Skalskiej** w dowód poważania tej artystycznej wartości – która talenta ich czyni dzisiaj nie tylko pierwszemi ozdobami ale i głównemi filarami lwowskiej operetki — życzymy aby ta dla nich niezachwiana sympatja krakowskiej publiczności, zawsze jak dotąd, stanowiła harmonijną jedność ze znaną nam sympatją publiczności lwowskiej dla tych artystek.

Panowie **Myszkowski** i **Skalski** przyznają, że słusznie palmę pierwszeństwa oddaliśmy ich koleżankom. Nie zacienia to wcale ich pięknie błyszczących talentów o których możemy powiedzieć, że gdyby dyrekcja tutejszego teatru przyszła do przekonania, że dobra operetka mogłaby stać się podporą zrujnowanej obecnie sceny krakowskiej — to zaangażowanie tych czterech sił — dawałoby z góry rękojmię najpomyślniejszych rezultatów.

Serdecznie się cieszymy, że panu **Almie**, możemy powinszować postępów widocznych, które dzięki skromności i pracy pomyślną wróżą mu przyszłość.

Panu **Koncewiczowi** życzymy aby jak najdłużej cieszył się ową sympatyą, którą dzisiaj posiada.

Pani **Kasprowiczowej**, która ma głos dźwięczny, okrągły i dość obszerny, radzimy na pożegnanie, aby się starała wszelkiemi siłami o zajęcie stanowiska w operetce odpowiedniego jej kwalifikacjom. Może to nastąpić tylko z pomocą światłego reżysera, któryby grę jej wziął w karby niezbędne — któryby ją przekonał, że gonienie w śpiewie za ciągłemi efektami nie wywiera efektu lecz przyzwyczaja do różnych luźnych wybryków, które szkodzą artystycznej prawdzie. Niechaj ją przytem nie obałamucają recenzje takiego recenzenta jak p. L. K. w „Czasie“, który pisując o żelaznym wilku jak się raz przyznał — nie raz sam nie wie dla czego to czyni.

Panowie Kiczman, Floryański, Fontana, Krykiewicz są to zdolni artyści a w właściwych użyci rolach korzystnie odpowiadają zadaniom swoim.

Chóry i orkiestra dobrze uposażona zasłużyły sobie na powszechne uznanie.

Mówiąc o gościach sceny naszej nie możemy pominąć milczeniem sprawozdania w „Czasie“ o „Carmenie“, które brakiem należnej delikatności wywołało niesmak w czytelnikach. Ktoś po przeczytaniu tej recenzji nazwał recenzenta kompletnym idjotą. Nie zastanawiając się wcale nad tem o ile trafnem jest to wyrażenie, powiemy z naszej strony, że cała ta recenzja jest trzymana w tonie tak brutalnym względem jednych — a tak pochwałami śmiesznym względem drugich osób, biorących udział w przedstawieniu Carmeny — że wzbudziła ona w umyśle naszym wyraz szczerego ubolewania nad p. L. K. podpisanym pod ową recenzją! Niezbyt dawno p. L. K. gdy mu przyszło mówić o „Życiu paryzkiem“ sławnie wystawionem przez dyrekcję krakowskiego teatru — oświadczył, że o muzyce żadnego nie ma wyobrażenia — i dla tego przemilcza o wystawieniu tej opery. — Zkąd owego wyobrażenia tak nagle, nabrał dzisiaj — nie pojmujemy — a bardziej jeszcze nie pojmujemy odwagi do wypowiedzenia różnych nec plus ultra absurdów!

Zdanie wypowiedziane z znajomością rzeczy i z należnym spokojem w „N. Reformie“, niech krakowska Carmen uważa za wyraz zdrowego o jej grze sądu — a recenzentowi „Czasu“ niech przebaczy, bo dalibóg nie musiał on wiedzieć co czyni: gościowi, kobiecie i do tego zasłużonej ulubienicy scen naszych.

CZTERY DZIAŁANIA.

Uczucie moje było u szczytu,
Pragnieniu, stało się zadość,
Chwilka, a ręką siegnę błękitu,
Wesele mieć będę i radość.
Żadnej a żadnej nie ma przeszkody,
Pójdziem już odtąd dłoń w dłoni,
Ślubem się złączym, wyprawim gody,
Wśród kwiatów żyć będziem woni.
I mówię do niej: moje kochanie,
To dodawanie!

Bóg błogosławił szczęśliwej parze,
Snać łaskę miała u Niego,
I przez bociana, posyłał w darze
Co rok chłopczyka małego.
Zrywam się nieraz z poduszek w nocy,
Biegnę do mego syneczka,
Czy mu nie trzeba jakiej pomocy,
Czy próżna może flaszeczka?
I mówię żonie na pocieszenie:
To jest mnożenie!

Żoneczka moja lubiła bale,
Teatr, koncerta, szlichtady;
Gdy jej odmówię — wyrzuty, żale,
I zaraz widzę łez ślady;
Na jakimś balu się zaziębiła
I w ciężką wpadła chorobę,
Ach i umarła ma żonka miła,
Przywdziać musiałem żałobę. —
Niechaj ma wieczne odpoczywanie —
To: odciąganie!

Pensyjka moja nie wystarczała
Na opędzenie jej zbytków,
Ale nieboszczka tak mnie kochała...
Więc pożyczałem u żydków.
Procenta rosły a ona jeszcze
Wciąż nowe sprawiała szmatki,
Dziś wierzyciele — kruki złowieszcze,
W sekwester wzięli manatki.
I całe moje zabrali mienie,
To już: dzielenie!

Peer.

Iwan Iwanowicz.

— Kak pożywajetie lubieżnyj moj druh!

— Szto? Iwan Iwanowicz! W imie otca i syna! Wy siuda?

— Da! Gaspadin Policmeister skazał: Iwan Iwanowicz wam nużno w Krakow.

— Poniemaju!

— No i sztoż tu?

— Czechow kak maku! gwarno kak w ulu...

Ach maszenniki! Hurko skazał: Kak jabym był Neronom to tieper całyj Krakow wraz z tymi bradiagami spaliłbym ja!

— Da, da, sukinsyny! Tożе to palaki smiejut sia z nas tieper?

— Pasłysz! wsiejczas pryzwat' siuda wsich spionów i skazat' im, szto ani kopiejki nie połuczut, jesli ja nie budu znat wsio, szto oni budut gawarit' tut z soboju.

— Haraszo!

— Potom smatrit' ili Rusyny sut siuda ili niet.

— Haraszo! No, Iwan Iwanowicz a sztoż tam z polityki?

— Sztoż chatisz? Miłostiwy hosudar dostał choleryny gdy odkryto spisok warszawskij. Przywał Hurka i o wsio pytał jewo, a potom: szto ma diełat' z zjazdom w Warszawu! Hurko jemu na eto: „Wasze Wieliczestwo jechat'! Ja hołowu swoju za żyźń Waszu poruczaju“. Hosudar rosmiał sia: „Ach ty durak! sztoż mnie z twojoho łba — kakdaby moju hołowu czorty wzieli“. No, a potom zaczał gawarit' z nim o Czechach w Krakowie i rozsierdził sia: „Ach! razbojniki! Moj papasza był dla nich otcem i matuszkom — dał im lampu ze zołota do cerkwi a oni tieper pajdut z lachami ruka w ruku... Ach! Hurko to gorszaja riez kak nigilisty!“ — Niet! Wasze Wieliczestwo! (rzekł Hurko) to wsio szutki, niczowo bolszi! Ja znaju i Czechiw i Lachiw! Budut z soboju jedli, pili, piali: „Kde domov moj“, „Jeszcze Polska nie zginęła“ a potom...“ Jewo Wieliczestwo priskoczył kniemu na eto gadanie z gniewnom licom i zawołał: „Ach! ty swołocz, ty maszennik, ty takij sam drań kak i oni... Szto ty mi w głaza gawarisz: Jeszcze Polska nie zginęła? i dał jemu w mordu tak — szto wsie zuby zakołatały...

— Hospody pomiłuj!

— Da! pomiłuj! ja sam to gawaru — bo gdy Hurko pryjechał w Warszawu, tak wsiejczas pryzwał policmajstra. Nie

znaju ja szto eto tam było — ale to znaju, że policmaister pryzwał znowu nas wsich policejskich. Był zły jak sobaka — a adin jewo policzek takij był krasnyj kak buraczok! — Niczowo nie gawaril do nas tolko każdomu z nas dał w mordu raz — a wtoroj raz nogom — ponimajeż kuda? No, i za dweri won! — Ach! lubieżnyj moj, był to sudny deń!

— Hospody Boże mój! No, a potom?

— To uże nie twoja ricz!

— Poniemaju!

— Ach lubieżnyj mój! Ja Iwan Iwanowicz otec dietin ja siuda miezy tymi razbójnikami! — Pomiłuj! Jeźli ty chatisz, sztoby ja zdorow wozwratił sia w domoj — sztoby mnie tu nikakij z warszawskich maszenników...

— Iwan Iwanowicz małczat' — wsio haraszo budiet!

— Słuszaju!

— Ja dostawlu wam peruku z czubom i wusy polskie — a potom pajdiom do portnoja Lipczynskoho przy linji A. B. Jest to tak sławnyj portnoj, że kak on wam zrobi garnitur — to ten wasz wełykij brzuch wsiejczas czort pobiery!

— Szto takoj?

— Budtie spakojny! On wam go tak schowa, szto Jej Bohu budiete takij cienkij kak Francuz — i nikt w Was nie pozna tego.....

— Małczy! sukinsyn, lubieżnyj moj brat'!

Curiosum językowe.

Czytamy w Czasie: Komisja złożona z urzędników magistratu zwiedzała szkoły miejskie i badała takowe pod względem **sanitarnym** oraz pod względem **pojemności i kubatury.** Ś. p. Skoblu, cóż ty na to? Akademjo Umiejętności! strażnico czystości językowej zmiłuj się nad nimi!

Ostrożność godna pochwały.

Rada miasta Krakowa obawiając się, aby w skutek tego, że daje pozwolenie na zaprowadzenie sieci telefonicznych nad miastem, nie ściągnęła na siebie jak Sodoma piorunów siarczystych — rozkazała towarzystwu telefonicznemu aby druty prowadziło po pod gzymsami tak, aby ich przelatujące pioruny nie dostrzegły.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, który ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień sam na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*. uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową.

SKŁAD DRZEWA

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny** i **sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą najumiarkowańsze.

Z uszanowaniem SZYMON LIEBLING, Miodowa, 358-17.

JÓZEF MATRASIEWICZ

malarz,

w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. 3,

podejmuje się wszelkich robót w zakres **malarstwa** wchodzących, mianowicie:

malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych.

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH, *Mały Rynek Nr. 1.*

Wysowa w Galicyi.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny,

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

położony wśród uroczej górskiej okolicy, stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Grybów, zkąd w cztery godziny fiakrem lub wózkiem dojeżdża się na miejsce.

Pięć zdrojów silnych szczaw alkaliczno-słonych, zawierających ogromną ilość węglanu żelazowego i bromu.

Zdrój słony zajmuje pierwsze miejsce w dziale wód słonych jodowo-bromowych i żelazistych, najsilniejsza ze znanych wód bromowych. **Zdrój Bronisława** jedna z najsilniejszych szczaw żelazistych wogóle. **Zdrój Rudolfa**, silna szczawa jodowo-żelazista. **Zdrój Wandy**, szczawa sodowo-żelazista. **Zdrój Józefa**, szczawa sodowa żelazo zawierająca.

☛ Zdaniem prof. Dra Radziszewskiego i Dra Lutostańskiego, lecznicze wody z Wysowej zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie. ☚

Wody wysowskie zalecają najznakomitsi lekarze krajowi, a w części i zagraniczni w chorobach narzędzi oddychania, **w katarach wszelkiego rodzaju i zapaleniach chronicznych płuc, suchotach itd., w cierpieniach żołądka i kiszek, w cierpieniach narządu moczowego, w chorobach kobiecych**, w ogólnych zboczeniach odżywiania, przedewszystkiem zaś **w zołzach** (skrofulach), **niedokrwistości, blednicy** u osób skrofulicznych lub limfatycznych, w chorobach nerwowych itd. itd.

Wody wysowskie skuteczniejsze są od wielu krajowych i zagranicznych.

Lekarz ordynujący Dr. Eugeniusz Neumann. Tanie i przyzwoite mieszkania. Restauracya T. Wilama. Kąpiele. Mleko. Żętyca.

☛ ***Otwarcie pory kąpielowej 1 Czerwca.*** ☚

Zamówienia na wodę należy przesyłać pod adresem: Zarząd zdrojowo kąpielowy **WYSOWA**, p. Uście Ruskie.

Główny skład rozsyłkowy u p. *A. Muszyńskiego* w Grybowie.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych. Broszury na żądanie przesyła się darmo.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct 40, 80. złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.